

Badania

Globalizacja w kulturze

**UPOWSZECHNIENIE
CZY UPROSZCZENIE?**

Redakcja naukowa

Bogusława Bodzioch-Bryła
Renata Szczepaniak
Krzysztof Wańczyk

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”

Wydawnictwo WAM

Kraków 2010

HUMANITAS

STUDIA KULTUROZNAWCZE

Badania • Wprowadzenia • Monografie • Źródła



Seria pod redakcją Andrzeja Gielarowskiego

Komitet Naukowy

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski, prof. dr hab. Henryk Pietras,
prof. dr hab. Stanisław Stabryła, dr hab. Krzysztof Koehler,
dr hab. Kazimierz Kuczman, dr hab. Stanisław Sroka,
dr hab. Andrzej Waśko



Publikacje serii *Humanitas. Studia Kulturoznawcze*, przygotowywanej przez pracowników naukowych Instytutu Kulturoznawstwa WSFP „Ignatianum” w Krakowie, kierowane są do czytelnika zainteresowanego refleksją nad kulturą w zakresie jej źródeł, natury oraz przemian dokonujących się przez wieki i współcześnie.

Celem serii jest zarówno wprowadzanie w poszczególne dziedziny kulturoznawstwa, jak i prezentowanie najnowszych badań w tym zakresie. Dlatego publikujemy prace zbiorowe i podręczniki, jak też monografie oraz teksty źródłowe ujmujące tematykę kulturoznawczą z różnych perspektyw naukowych.

Naukowy charakter serii, gwarantowany przez uczestnictwo w jej powstawaniu kompetentnych badaczy poszczególnych dziedzin kultury, idzie w parze z jej przystępnością również dla czytelników stawiających pierwsze kroki w analizowaniu fenomenu kultury.

Wstęp

Instytut Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie zorganizował w dniach 21-22 października 2008 r. Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe *Globalizacja w kulturze: upowszechnienie czy uproszczenie?* Organizatorzy przewidzieli cztery bloki tematyczne: *Różne oblicza kultury*, *Globalizacja w sztuce i w mediach*, *Zagadnienia społeczno-polityczne* i wreszcie *Religia wobec kultury masowej*. Refleksję o globalizacji w odniesieniu do religii wieńczyła dyskusja panelowa „Metafizyka w sztuce” z udziałem artystów i zarazem pedagogów krakowskich wyższych szkół artystycznych: teatralnej, sztuk pięknych i muzycznej.

Pytanie o upowszechnienie czy uproszczenie w odniesieniu do kultury sugeruje, że oba te zjawiska są konsekwencją globalizacji. Nie ma jednak na tak postawiony problem jednoznacznej odpowiedzi. Co więcej, w każdym z analizowanych zakresów kultury uproszczenie może, choć nie musi, być ceną jej upowszechnienia. Pozostaje jedynie stwierdzić, że w większości z publikowanych w niniejszym tomie tekstów wspomniane zjawiska pojawiają się równolegle.

Zamysłem redakcyjnym książki, którą przedkładamy, nie było opublikowanie referatów, ale stworzenie autorom okazji do pełnej wypowiedzi w ramach tematycznych, które nakreślił tytuł sympozjum.

Pierwszy blok tematyczny otwierają teksty, których autorzy (Tadeusz Paleczny z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Adam Nobis z Uniwersytetu Wrocławskiego) podejmują kwestię uniwersalizacji kulturowej. Opracowanie T. Palecznego to wnikliwa analiza procesów kształtujących charakter społeczeństw wielokulturowych, mechanizmów uniwersalizacji, by w dalszej kolejności skupić się na komunikacji ponad barierami kulturowymi ze szczególnym uwzględnieniem turystyki międzynarodowej. Punkt ciężkości drugiego z wprowadzających tekstów spoczywa na oczywistej, acz ważnej

konstatacji, że współcześnie mamy do czynienia z upowszechnieniem treści kulturowych i w efekcie z uniwersalizacją kultury. Jednocześnie obserwujemy pogłębianie się różnic kulturowych, co jest wyrazem regionalizacji i lokalizacji kultury. Oba te procesy – aspekty globalizacji w kulturze – choć odmienne, ściśle się z sobą wiążą.

Jako zobrazowanie procesu uniwersalizacji kulturowej mogą być potraktowane dwa kolejne teksty dotyczące standardów kształcenia (bolonizacja) z akcentem na język polski. Doświadczeniem dwudziestoletniej pracy nauczyciela akademickiego i rzeczoznawcy Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. programów kształcenia i podręczników dzieli się z czytelnikami profesor Uniwersytetu Śląskiego, Dariusz Rott. Jego opracowanie znajduje dopełniającą głosę w tekście przedstawicielki kulturoznawstwa „Ignatianum”, Renaty Kowalczyk. Warto nadmienić, że wspólna refleksja przedstawicieli różnych ośrodków kulturoznawczych Krakowa i Polski była od początku zamierzeniem redaktorów niniejszego tomu.

Stosunkowo współczesne zjawisko uniwersalizacji kulturowej nie może być rozpatrywane bez nawiązania do korzeni kultury. Trudno nie zgodzić się z opinią prof. Stanisława Stabryły („Ignatianum”), że to wartości kulturowe świata starożytnego, w szczególności Grecji i Rzymu są ważnym składnikiem współczesnej tożsamości kulturowej i jednocześnie czynnikiem integrującym wspólnotę kulturalną Europy i świata nowożytnego. To z antyku czerpiemy wzory postaw, myślenia, działania, wzory bohaterstwa, poświęcenia dla ojczyzny itp. Dr Agnieszka Kurnik, adiunkt w Katedrze Kultury Współczesnej „Ignatianum”, akcentowała z kolei zakotwiczenie kultury polskiej w tradycji chrześcijańskiej wzbogaconej doświadczeniem Piastów i Jagiellonów i czerpiącej z ducha romantyzmu i neoromantyzmu. Uczynienie dziedzictwa narodowego ważnym elementem debaty publicznej i szeroko rozumianej edukacji to jednocześnie, zdaniem A. Kurnik, wypełnienie testamentu Jana Pawła II.

Dominujący wątek uniwersalizacji kulturowej, w tym uwagi prof. T. Palecznego o pluralizmie kulturowym, pozostałyby niepełne bez ważnego artykułu dr Moniki Banaś. Przedstawicielka Instytutu Studiów Regionalnych UJ podjęła problem tożsamości kulturowej Samów. Zaledwie siedemdziesięciotysięczna populacja Samów zamieszkujących tereny Szwecji, Norwegii, Finlandii i Rosji jest doskonałym przykładem skutecznych wysiłków na rzecz zachowania własnej odrębności kulturowej w środowisku wielokulturowym.

Problematykę globalizacji w sztuce i w mediach dominują wypowiedzi o teatrze. Trzeba jednak przyznać, że Krzysztofowi Globiszowi, aktorowi

Teatru Starego w Krakowie i jednocześnie pedagogowi krakowskiej PWST, którego wypowiedź stanowi wprowadzenie do tego bloku tematycznego, udało się połączyć kilka dziedzin sztuki. K. Globisz pokazuje, jak świat kreowany nie tylko w teatrze, ale i w filmie, a zwłaszcza w reklamie oddziałuje na tożsamość odbiorców, stanowiąc dla niej nie tylko wzorzec, ale zwłaszcza potężne wyzwanie. On sam opowiedział się za sztuką, która kształtując postawy i tożsamość, nie przestaje szukać odwołania do głębszego porządku. Edyta Nieduziak z WSHP w Sandomierzu dokładnie w tym duchu wskazuje na doświadczenie *katharsis* jako na fundamentalny moment sztuki teatralnej. Intrygująca jest zasadnicza część jej artykułu poświęcona przemianom w teatrze pod wpływem jego medialnej i multimedialnej obecności. Chodzi głównie o słuchowiska radiowe, teatr telewizji, a także teatr w Internecie. Równie szerokie spojrzenie na teatr, określone jako „perspektywa transkulturowa” znamionuje analizy Lilianny Dorak-Wojakowskiej. Koleżanka z kulturoznawstwa „Ignatianum”, nawiązując do amerykańskiego prekursora antropologii teatru, Richarda Schechnera, zaproponowała spojrzenie na teatr nie tylko jako konkretny spektakl i przedstawianie określonych treści, ale jako wielorakie widowiska – czy nawet jeszcze szerzej – zjawiska o charakterze performatywnym. W ten sposób autorka opowiada się za pierwotną koncepcją teatru bliskiego rytuałowi, co, jak wiadomo, budzi współcześnie kontrowersje.

Transkulturowość w odniesieniu do działań artystycznych człowieka, nowy trend badawczy w filozofii kultury (przedstawiciele: Berleant, Welsch, Wilkoszewska) stanowi przedmiot analiz dr Wiśławy Mond-Kozłowskiej („Ignatianum”). Autorka skupia się na psychologicznych i intelektualnych źródłach transkulturowości w sztuce.

Wzajemne przenikanie się kultury uznawanej za wysoką z kulturą masową na przykładzie współczesnej polskiej liryki podejmuje Bogusław Bodzioch-Bryła („Ignatianum”). Jej zdaniem, poezja nie stroni dziś od języka zapożyczonego od nowych mediów masowych, od telewizji, radia, prasy, a także od Internetu. Pociąga to za sobą zmianę funkcji wypowiedzi poetyckiej z estetycznej na quasi-dokumentalną. Ale prawdziwy powód wspomnianych zapożyczeń to nawet nie tyle chęć opisywania tendencji we współczesnej kulturze, ile raczej demaskowanie pozorów, iluzoryczności i braku głębszych wartości. Oczywiście, jest ryzyko wpadania w pułapkę krytykowanych tendencji kulturowych; przykładem może być T. Titkow i jego ignorująca hermeneutykę diagnoza: „Niczego o mnie nie ma w Księdze Rodzaju”. Liryka, wnikliwie przez Autorkę potraktowanego P. Marcinkiewicza, omija skutecznie te pułapki, sugerując konieczność powrotu do

początku, do źródeł, przez co przywraca przestrzeń dla zagubionej wrażliwości mitycznej i religijnej.

Renata Szczepaniak, kolejna przedstawicielka kulturoznawstwa „Ignatianum” podejmuje próbę przybliżenia komunikacji interkulturowej na przykładzie dialogu polsko-niemieckiego. Łatwo na co dzień zapoznawane różnice mentalnościowe między obu narodami stanowią zapewne istotny punkt odniesienia dla trudnych dziejów polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Tym ważniejsze dla jego rozumienia staje się uwzględnienie takich jakości „komunikacji interkulturowej”, jak: tolerancja, gotowość przejmowania wartości, norm, sposobu myślenia drugiej strony, a zwłaszcza gotowość do traktowania sytuacji interkulturowych jako sytuacji, których trzeba się uczyć, a nie traktować je jako zagrożenie. R. Szczepaniak ożywia akademicki wywód, przywołując anegdotyczne, choć charakterystyczne różnice w sposobie komunikowania się Niemców i Polaków.

Trzeci z zasygnalizowanych na wstępie bloków tematycznych globalizacji w kulturze dotyczy zagadnień społeczno-politycznych. Tematyka większości z prezentowanych w niej tekstów ogniskuje się wokół konfrontacji z komunizmem i jego „dziedzictwem”. Wypada wziąć to słowo w cudzysłów, bo jak zauważyła Magdalena Banaszkiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziedzictwo kojarzy się generalnie pozytywnie, tymczasem w odniesieniu do byłego już systemu politycznego w Polsce bardziej pasuje określenie traumy niż właśnie dziedzictwa. Autorka powyższego zastrzeżenia podejmuje w swoim artykule problem specyficznego odreagowywania wspomnianego dziedzictwa, jakim jest obserwowany współcześnie trend turystyczny zwiedzania miejsc „kultowych” dla komunizmu. W Polsce takim miejscem jest np. Nowa Huta w Krakowie. Zupełnie innym przykładem tego rodzaju turystyki są pozostające w nurcie tanatoedukacji wizyty w rosyjskich Muzeach Gulagu.

Wszystkim, którzy doświadczyli komunizmu, doskonale znany był podział na „my”, czyli społeczeństwo, i „oni”, czyli funkcjonariusze systemu. Prof. Danuta Dąbrowska z Uniwersytetu Szczecińskiego w radykalizmie podziału na „my” i „oni” upatruje przyczynę, dla której wszelkie działania kulturalne tamtego czasu nosiły znamię polityczności. W swoim tekście skupia się jednak głównie na działaniach kulturowych ponad wspomnianym dualizmem. Trzecia droga kultury pod komunizmem skłaniała się ku problematyce uniwersalnej. Za przykład mogą służyć teatry alternatywne, jak Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice albo – na gruncie literackim – środowisko czasopisma „Brulion”.

Dwie kolejne, niezwykle ciekawe wypowiedzi autorstwa prof. Zygmunta Woźniczki (Uniwersytet Śląski) i prof. Tomasza Gąsowskiego („Ignatianum”) łączy w analizie komunizmu intuicja niesłychanej sprawności tego systemu w kreowaniu rzeczywistości społeczno-politycznej. I tak Z. Woźniczka skupia się na Ruchu Obrońców Pokoju jako swoistej formie globalizacji, a właściwie manipulacji na rzecz rewolucji komunistycznej. Z kolei T. Gąsowski podejmuje ważny i aktualny problem kultury politycznej Polaków w epoce globalizacji, dla którego „dziedzictwo” komunizmu jest pierwszorzędnym punktem odniesienia.

Solą w oku dla władz komunistycznych były międzynarodowe kontakty i inspiracje krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Za przykład niech posłużą choćby kontakty z niemiecką chadecją. Kontakty podtrzymywane zresztą do dziś, czego przykładem są regularne wizyty w Krakowie współzałożyciela akcji „Znaki Pokuty” i jednego z inicjatorów „demonstracji poniedziałkowych” w Lipsku, które doprowadziły, jak wiadomo, do przemian w Niemczech Wschodnich, pierwszego przewodniczącego parlamentu saksońskiego po 1989 r., pastora Friedricha Magiriusa. Problem wspomnianych kontaktów krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej podjął w swoim artykule adiunkt na politologii „Ignatianum”, dr Paweł Kaźmierczak.

Podobnie, jak globalizację w odniesieniu do sztuki i mediów, także blok „społeczno-polityczny” wieńczy wypowiedź o globalizacji w odniesieniu do języka. W centrum uwagi Moniki Stankiewicz-Kopeć („Ignatianum”) znalazła się nowomowa czasów współczesnych. Autorka proponuje, by analizując „nowomowę liberalną”, zwrócić uwagę na dzisiejszy chaos pojęciowy, swoiste dziedzictwo PRL-u, niebezpiecznie mieszający pojęcia i pozbawiający słowa ich pierwotnych znaczeń. H. Stankiewicz-Kopeć pokazuje, skupiając się na kwestii manipulacji językowych, że w efekcie celowych zabiegów niektóre słowa tracą swoje uprzednie znaczenie (patriotyzm, nacjonalizm), zmieniają je (tolerancja) lub niebezpiecznie rozszerzają (tolerancja, globalizacja).

Czy istnieje definicja globalizacji, która stanowiłaby wspólny mianownik łączący wypowiedzi poszczególnych autorów? Każdy z autorów w zasadzie sam definiuje to pojęcie na potrzeby własnych analiz. Prof. T. Gąsowski przywołuje szeroką definicję socjologa, Piotra Sztompki, wedle której globalizacja to „postępujące upodobnienie się form organizacji ekonomii i polityki, wzorów konsumpcyjnych, zwyczajów i obyczajów, stylów artystycznych, systemów wartości, idei i ideologii w skali ogólnosiwiatowej”¹.

¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2008, s. 598.

Natomiast tekst Agnieszki Kaczmarek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), otwierający ostatni blok tematyczny poświęcony wpływowi kultury masowej na religię odwołuje się do określenia Zygmunta Baumana, stwierdzającego, że „w swym najgłębszym znaczeniu pojęcie globalizacji przekazuje nieokreślony, kapryśny i autonomiczny charakter świata i jego spraw, brak centrum, brak pulpitu operatora, zespołu dyrektorów, biura zarządu”². Wydaje się, że właśnie autonomia samookreślenia bez wyraźnych punktów odniesienia staje się wyzwaniem dla tożsamości jednostki. Wokół tego problemu ogniskują analizy koleżanki z Poznania nt „globalnej” tożsamości. Problem tożsamości osobowej z odwołaniem do religii (mentalne źródła ponowoczesnej religijności) stanowi także przedmiot analiz kolejnej z przedstawicielek kulturoznawstwa „Ignatianum”, historyka, dr Katarzyny Jarkiewicz.

Układ tematyczny tej publikacji pokazuje, że redaktorzy świadomie zawężili refleksję nt. globalizacji, rezygnując z odniesienia do ekonomii. Nie mniej wpływ globalnych uwarunkowań ekonomicznych na sferę kultury pozostaje faktem, który podnosi wielu autorów. Ten wpływ daje się także zaobserwować w odniesieniu do religii. Kryzys religijny, czy może lepiej – religijne przewartościowanie pod wpływem globalnych uwarunkowań ekonomicznych, nie jest podjęty jako osobne zagadnienie. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na artykuł kolejnej z przedstawicielek Poznania, doktorantki w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu A. Mickiewicza, Małgorzaty Jankowskiej, dotyczący „popkulturowej transpozycji metafizyki”. M. Jankowska podkreśla ważną w kulturze masowej (np. filmy) tendencję odwoływania się do, nie zawsze uświadomionych przez odbiorców, potrzeb o charakterze metafizycznym. Zjawiska kultury masowej nie tylko tych potrzeb nie zaspokajają, ale je dodatkowo frustrują. Analizy Zygmunta Baumana, a także znanego na gruncie polskim amerykańskiego badacza, Georga Ritzera pokazują mechanizm uzależnienia od konsumowania (czy to dóbr materialnych, czy tych wyższych o charakterze duchowym), który jest wynikiem odwoływania się konsumpcjonizmu do religii.

Zagadnienia związane z teatrem omawiane są, co podkreślano wyżej, przy okazji globalizacji w sztuce. Autorzy (Krzysztof Globisz, Lilianna Dorak-Wojakowska) zwracają uwagę na potrzebę odwołania się do głębszego porządku, dzięki czemu teatr może kształtować postawy i tożsamość odbiorców. To zagadnienie pojawia się również w ostatnim z bloków tematycznych. Krzysztof Wałczyk („Ignatianum”) przedstawia tezy oponen-

² Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 71.

tów prowadzonego współcześnie (w Polsce) sporu o metafizykę w teatrze (T. Łomnicki, G. Holoubek, J. Stuhr, M. Zadara). Wychodząc od opinii wymienionych ludzi teatru, autor polemizuje z poglądem kwestionującym związek teatru z rytuałem (M. Zadara). Jego zdaniem, przenoszenie się widzów i aktorów do kreowanego w teatrze świata nie odrywa od codzienności, ale pomaga się w niej odnaleźć. Właśnie ta funkcja teatru pozwala na wniosek o fundamentalnym pokrewieństwie teatru i rytuału. Znajduje to potwierdzenie w przywołanej przez niego na zakończenie artykułu koncepcji zabawy jako źródła kultury autorstwa Johana Huizingi. W tej funkcji zabawa jawi się jako antropologiczny rdzeń łączący rytuał z teatrem.

Blok tematyczny o wpływie kultury masowej na religię zamykają wypowiedzi przedstawicieli uczelni artystycznych w Krakowie, prof. Agnieszki Mandat, aktorki Teatru Starego i pedagoga PWST, prof. Ewy Bukojemskiej, pianistki i pedagoga Akademii Muzycznej, a także prof. Pawła Taranczewskiego, malarza i wykładowcy ASP i „Ignatianum”.

Autorzy podejmują temat „metafizyki w sztuce”, odwołując się do własnych doświadczeń osób, które sztukę tworzą. Za podsumowanie ich wypowiedzi niech posłuży stwierdzenie, że sztuka przez sam fakt odwoływania się do wyższych potrzeb człowieka, dzięki symbolice i oddziaływaniu wykraczającym poza konkretny utwór, spektakl czy obraz ma związek z metafizyką i religijnością. I związek ten wcale nie musi być uświadomiony. On po prostu jest, jak to już przed laty sygnalizowali niemieccy teologowie, Paul Tillich i Karl Rahner.

Redakcja